

Faszyzm – przaśna ideologia ignorantów

Autor tekstu: **Piotr Napierała**

Jako człowiek związany przez jakiś czas z pravicowymi portalami, jestem w pełni świadomy nieustannych flirtów ich autorów z faszyzmem. Objawia się on m.in. tym, że najważniejsze i najbardziej intelektualne pismo prawicowe w Polsce „Najwyższy Czas”, coraz szerzej udostępnia swe łamy wszelkiej maści narodowcom czy innym „prawdziwie polskim” homofobom i antysemitom jak Marian Miszalski (tytuły niektórych jego artykułów zamieszczonych w „NCz” to: „Żydowscy szantażyści a walka z "kibolami”, "[Rząd podkułił ogon w sprawie roszczeń żydowskich](http://nczas.home.pl/wiadomosci/bliski-wschod/rzad-podkulil-ogon-w-sprawie-roszczen-zydowskich/)” (<http://nczas.home.pl/wiadomosci/bliski-wschod/rzad-podkulil-ogon-w-sprawie-roszczen-zydowskich/>)), kiedyś było to prawdziwie poważne pismo konserwatywno-liberalne...

Jednym z felietonistów „NCz” jest Adam Wielomski, prezes Klubu zachowawczo-Monarchistycznego, również redaktor naczelny portalu konserwatyzm.pl. Prof. Wielomski starannie ukrywa swą słabość do faszyzmu, o którym ostatnio stwierdzał, że jest „intelektualnie ciekawy”. Jednak pamiętając, że we wcześniejszym wywiadzie uznał przywrócenie monarchii za niemożliwe przynajmniej w ciągu następnych kilkudziesięciu lat, i znając jego nieukrywaną słabość do frankizmu (przypomnijmy: systemu, w którym KK mieszał się do wszystkiego, obowiązywała godzina policyjna dziewczynki zakrywały nogi na lekcjach WF, żeby obejrzeć pornosą trzeba było pojechać za Pireneje, a mąż mógł bezkarnie „honorowo” zabić żonę za zdradę), można się zastanawiać jaki właściwie ustroj chciałby ustanowić profesor? Zresztą czy ultrachrześcijańskie antyintelektualne średniowiecze było lepsze niż faszyzm? Jeszcze do niedawna prof. Wielomski tropił pronazistowskie sympatie u legitymisty prof. Bartyzela, który trochę się rozpędził w pochwałach dzielnych chłopców z Waffen-SS prowadzących krucjatę przeciw sowietom, a teraz sam interesuje się faszyzmem?

Na portalu konserwatyzm.pl pisywał do niedawna niejaki p. Larkowski o poglądach otwarcie faszystowskich. Był on świętą krową portalu, ponieważ pod jego artykułami nie wolno było pisać komentarzy. Ponoć to dlatego, że inny użytkownik portalu (nie podam tu imienia ale miał on raczej korwinowe poglądy) wyzywał Larkowskiego ciągle od faszystów właśnie, słusznie zresztą. W końcu p. Larkowski stwierdził jednak, że „nie po drodze” mu z innymi pisującymi na portalu i poszedł sobie gdzie indziej.

Oczywiście jak się zarzuci faszyzm publicystom pravicowym, ci zazwyczaj oburzają się i podkreślają konieczność rozróżniania zawsze między czterema ideami; które zwą się; patriotyzm, nacjonalizm, faszyzm i nazizm. Słowniki i encyklopedie zwykle jednak podają, że nacjonalizm to agresywny patriotyzm, faszyzm to skrajny nacjonalizm (włoski nie nachalnie rasistowski faszyzm też np. odbierał Żydom prawa do pracy i edukacji), a nazizm to faszyzm rasistowski, czyli nie można mówić, że te cztery idee nie mają ze sobą nic wspólnego.

Czym właściwie był faszyzm? W sensie najogólniejszym był on atakiem na dziedzictwo oświecenia, czyli na wszystko co darzę szacunkiem; zdrowy rozsądek, Locke’owskie wolności jednostki, indywidualizm Leibnizowski (zobowiązanie jednostki do rozwijania się), Voltaire’a i tolerancję, ugodowość Royal Society, wigów i masonów, ideę wolnego handlu uwolnionego od ceł. Faszyzm, choć ma różne warianty narodowe, zawsze składa się z elementów romantyzmu, czyli antyintelektualnego patosu, volkizmu, czyli rasistowsko-poetyckiego uwielbienia wsi i ziemi, anty-elitaryzmu, nacjonalizmu i plemienności, idei zmilitaryzowanego antyindywidualistycznego społeczeństwa (co ciekawe te skoszarowane butne społeczeństwa wojaków donoszących państwu na sąsiadów zawsze jakoś „wymiękały” pod ciosami sił zbrojnych „hedonistycznych i dekadencjnych” państw demokratycznych) i mitomanii opartej często na chrześcijańskich legendach. Słowem faszyzm składa się z tego czym gardzę.

Rozgraniczanie nacjonalizmu, faszyzmu i nazizmu, choć akademicko słuszne, przesłania nam czasem fakt, że jako koncepty cywilizacyjne są one sobie więcej niż pokrewne. Wszystkie przedkładają wspólne krzykliwe „działactwo” nad to co indywidualne i osobiste. Nawołują do okazywania uczuć, jakich normalny człowiek nie czuje; np. miłość do swojego narodu, o natężeniu równie mocnym jak miłość do rodziny. Tak jakby patriotyzm polegał na tym, by jak najgłośniej krzyczeć że się kocha Polskę, a nie np. na normalnej pracy. Faszyzm, nacjonalizm i nazizm świadomie myślą kilka spraw. Ideolodzy tych nurtów przekonują nas, że jest coś takiego jak interes narodu i, że jest on tożsamy z interesem państwa, i że państwo i naród są właściwie tożsame. Tymczasem państwo ma na co dzień o wiele większą wartość dla ludzi mieszkających na terenie

objętym jego jurysdykcją niż naród. Państwo jest dobrem wspólnym, natomiast naród, krew, tradycja, wspólne świętości, mity i przesady itp. z definicji dzielą społeczeństwo. Państwo narodowe jest potencjalnie konceptem zbrodniczym, państwo neutralne światopoglądowo zostawia wystarczająco miejsca dla wszystkich. Faszizm implikuje myślenie w kategoriach masowych. Faszysta zapomina, że społeczeństwo jest zbiorem jednostek, o różnych pochodzeniu, aspiracjach i możliwościach i postępuje niczym jakiś totalitarny demokratą domagając się tego samego dla różnych ludzi. Herezją dla faszysty jest oczywiście stwierdzenie, że ludzie danej narodowości nie muszą mieć „swojego” (co właściwie oznacza słowo „własne państwo”?) państwa, by czuć się dobrze. Czy życie w Austro-Węgrzech było złe? Czy życie w UK, USA, UE jest złe? Czy wszyscy Baskowie/Irlanďczycy to członkowie ETA/IRA? Chyba wystarczy powalczyć nieco z biurokracją i korupcją by było już zupełnie dobrze. Poszedłbym nawet dalej; czy to aż takie ważne jakim językiem mówią urzędnicy? Chyba ważniejsze jest by rządzący byli zainteresowani w rozwoju ekonomicznym, nie pobierali za dużych podatków i wystrzegali się pochopnych wojen.

Jak w ogóle powstał faszizm? Jego duchowymi przodkami byli Rousseau z jego koncepcją totalitarnej, wychowawczej i narodowej wspólnoty politycznej, niemieccy volkiści, Hegel z jego fałszywą teorią wolności utożsamianej przez niego z duchem pruskiej dyscypliny. Faszizm jest ideą bardzo „idealistyczną”, pseudo-religią „cnót” narodowych, pragnieniem przerobienia ludzi w zdyscyplinowane anioły, jak w hymnie PiSu:

„Wiara, nadzieja, żarliwość... ofiarność, prawo, sprawiedliwość, Polska i solidarność” — takie słowa znajdziemy w jednym z hymnów PiS-u. Jest to język emocji i tylko emocji. Język chrześcijańskich moralistów prowadzących kolonię trędowatych, lub język męczenników. Nic dziwnego, że powstał termin „kacyzm”.

Taki arcyidealizm polityczny nie jest niczym nowym. Podczas gdy w XVIII wieku rozumni filozofowie-sceptycy: Hume i Mandeville mieli wiele zrozumienia dla ludzkich słabości i egoizmu i nawet próbowali opierać na nim swoje modele społeczne, Robespierre

pisał:

„...Chcielibyśmy zastąpić w naszym kraju egoizm-moralnością ; banalne poczucie honoru-uczciwością; przyzwyczajenie-zasadą; ceremoniał-obowiązkiem; tyranie obyczaj-uotę potęgą rozsądku; wyniosłość-odwagą; próżność-tolerancyjnością; umiłowanie pieniędzy-umiłowaniem sławy; intrygę-zasługą; zarozumiałość-talentem; pozory-prawdą [1]...”.

Faszizm ma z jakobinizmem wiele wspólnego, ale jest jeszcze bardziej ukierunkowany na naród, choć już niekoniecznie na rasę. Faszizm, mimo swych naiwnych ideałów, implikuje kult przeciętności. Skoro to narody ze sobą porównujemy, a nie jednostki, to nie warto już starać się być lepszym, np. kształcąc się. Będąc Włochem i spadkobiercą Cezara (no bo przecież nie jakiegoś Etruska, czy broń Boże — Ostrogota), mussolinista uważał się za super stworzenie z faktu samego urodzenia (chciałoby się rzec: ach jakże „arystokratyczny” jest ten anty-arystokratyczny faszizm). Kiedy myślimy o faszyzmie mamy przed oczami; bar, a nie restaurację, spęd ludzi w mundurach, a nie salon, piwo a nie wino... faszizm ma zawsze w sobie coś z wojskowej ferajny (takiej Sturmabteilung albo Fascidicombattimento) wspominającej wspólne przebywanie w okopach. W końcu faszizm budowały zawsze albo armie, albo kombatanci. Chcieli oni zawsze by reszta narodu doceniła ich poświęcenie w boju, zawsze sugerując, że nie warto było ponosić aż takich ofiar. Chciało by się powiedzieć, że owi dzielni kombatanci mogli się zbuntować w roku 1914, odmawiając pójścia do okopów, zamiast militaryzować całe narody w roku 1920 by uleczyć swą urażoną dumę. Amerykanie w latach 60 mieli więcej rozumu, w końcu odmówili walki z marsjana... pardon. Wietnamczykami. Na szczęście Wietnamczycy byli na tyle im obcy, że propaganda rządowa nie mogła odwołać się do żadnych rozpoznawalnych „wad narodowych” Wietnamczyków. Niestety my tu w Europie żyjąc na kupie jeden naród na drugim, za dużo o sobie wiemy, więc łatwo nas podpuścić do wzajemnego mordowania. Choć myślę, że obecnie coś się w tej mierze zmieniło, i wielu czuje się już na tyle europejsko, żeby ograniczyć swą wrogość do Turków i nietolerancyjnych Arabów, tzn. do innych cywilizacji.

Faszizm podobnie jak socjalizm ma w więć w sobie wiele z masowego dowartościowywania prostaczków i nieudaczników. Jest to ideologia ignorantów i niedorajdów, którzy nie mogą odnieść indywidualnych sukcesów więc chcą wspólnotowości, tj. ściągnięcia zdolnych w dół. Skoro cały naród ma być jedną rodziną, czy jednymi koszarami, zazdrości wewnątrznarodowe tracą sens. Kapitalistów i intelektualistów trochę się upokorzy (kartele i romantyzm narodowy w edukacji), robotników trochę wywyższy i jak pod dotknięciem czarodziejskiej różdżki cały naród jest kochającą się rodziną, a jedynym jego wrogiem, ci cholerni cudzoziemcy... W Italii faszizm był tylko jednym z pomysłów na

zjednoczone w 1859 państwo. Niejaki Francesco Marinetti pisał nudne pisma o tzw. *alternativo al borghesetj*. „alternatywie wobec społeczeństwa burżuazyjnego”, którą miało być zdyscyplinowane społeczeństwo równościowe, radykalnie demokratyczne, choć z niedemokratycznym rządem i bez widocznej warstwy elitarnej. Marinetti żałował, że Mussolini poszedł jednak drogą podaną mu przez Giovanniego Gentile. Bardzo symptomatyczne u Marinettiego i innych jemu współczesnych faszystujących intelektualistów włoskich była radość z tego, że „Francja wymiera”. Laicka i republikańska Francja stanowiła bowiem symbol „zgniłego Zachodu” i dekadencji, a przy tym była znana z ujemnego przyrostu naturalnego, co na początku XX wieku było czymś wyjątkowym. Jakże zabawny wydaje się na tym tle fakt, że dziś w Europie Francja jako jedyny kraj w Europie- za pomocą pomysłowego systemu świadczeń socjalnych — skutecznie przeciwdziała spadkowi liczby ludności rodzimej, nie chodzi tu o imigrantów z Maghrebu i Azji). Marinetti pewnie przewraca się w grobie, że ta laicka, dekadenccka Francja tak dobrze sobie radzi.

Zarówno w przemówieniach Mussoliniego, jak i w hymnie włoskim z 1849 roku: *Fratelli d'Italia* znajdziemy sformułowania sugerujące, że przed zjednoczeniem Włoch w 1859 roku, Włosi albo nie byli prawdziwym narodem, albo byli służebnym narodem wobec np. Francuzów. Oba twierdzenia są bzdurne naród może zamieszkiwać kilka oddzielnych państw i nie przestaje być narodem, a „niewolnicy” Włosi byli awangardą europejskiej sztuki przez całe wieki, mieli swoje elity i swoją arystokrację. Nie byli przecież narodem samych jedzących rzepę chłopów jak np. Estończycy.

Bardzo dziwne i zabawne jest to, że prawicowiec w ogóle może chcieć mieć coś wspólnego z nacjonalizmem i faszyzmem. Przecież prawica jest elitarna i monarchistyczna, ceniąca autorytet, a narodowcy w XIX współdziałali z demokratami w niszczeniu monarchii, tradycji, feudalizmu, religii i w ogóle wszystkiego tego, co prawica zwykle ceni. Faszyzm jest więc raczej chorobą prawicy niż jednym z jej nurtów. Dlaczego więc monarchiści z konserwatyzm.pl fascynują się faszyzmem, różnymi krzyżami i piorunami? Dlaczego tak łącznie pakują demokratów (równość) i liberałów (wolność) do jednego worka, a sami wymagają skrupulatnego rozgraniczania między faszyzmem, nacjonalizmem, frankizmem i nazizmem? Rozumiem, że w latach trzydziestych wielu konserwatystów i monarchistów poparło faszyzm i nazizm jako zapórę przeciw komunizmowi, ale przecież to był klasyczny wybór mniejszego zła. Sam jako liberał wybrałbym tak jak oni system, który gwarantuje ogłupienie i niemal pewny upadek gospodarczy od systemu, który gwarantuje obie te rzeczy plus całkowite zezwierzęcenie i marazm...

Faszyzm, mundury, krzyki, sztandary, spędy z okazji choćby 11 listopada — jaki to wszystko ma sens dziś w Polsce? Rozumiem od biedy rasistów/faszystów w UK, bojących się inwazji hindusko-muzułmańskiej i zbytnej pobłażliwości demokratycznego rządu, ale w tak jednolitym etnicznie państwie jak nasze?

Przypisy:

[1] vide: G. L. Seidler, W nurcie Oświecenia, s. 59-96.

Piotr Napierała

Urodzony w 1982r. w Poznaniu - historyk; zajmuje się myślą polityczną oświecenia i jego przeciwników i dyplomacją Francji i Anglii XVIII wieku, a także kwestiami związanymi z ustrojem państw (Niemcy, Szwecja, W. Brytania, Francja) w tej epoce.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 14-12-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7612) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7612)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl